

Jan Paweł II jako rzecznik humanizmu

Termin *humanizm* został użyty po raz pierwszy przez Friedricha Niethammera w książce pt. *Philanthropinismus und Humanismus* opublikowanej w 1808 roku. Autor wystąpił w niej z krytyką idei wykształcenia politechnicznego, której przeciwstawił ideał humanizmu oparty na edukacyjnych wzorcach kultury antycznej¹. Taki był pierwotny sens *humanizmu*. Z biegiem czasu jednak zaczęły pojawiać się coraz liczniejsze jego interpretacje, istotnie modyfikujące jego tożsamość. Dzisiaj mówi się już nie tyle o humanizmie jako takim, co o humanizmie renesansowym, nowożytnym, oświeceniowym, laickim, islamskim, chrześcijańskim, antropocentrycznym, teocentrycznym, naukowym, epistemologiczno-pragmatycznym, ontologicznym, etyczno-społecznym, kolektywistycznym, indywidualistycznym, personalistyczno-wspólnotowym, scientystyczno-ewolucyjnym, egzystencjalistycznym, afrykańskim, chińskim, europejskim, amerykańskim itd². Trudno oprzeć się wrażeniu, że epoka współczesna jest epoką humanizmów. Trudno też nie zauważyć, że sam humanizm przeżywa poważne kłopoty z własną identyfikacją.

Jan Paweł II pozostawił wiele wypowiedzi na temat humanizmu³. Jego uwagi w tej sprawie od lat są przedmiotem wnikliwych analiz

¹ P. R. Blum, *Jacques Maritain Against Modern Pseudo-Humanism*, w: *Atti del Congresso Tomista Internazionale sull'Umanesimo Cristiano nel III Millennio: La Prospettiva di Tommaso D'Aquino*, Vaticano 2004, s. 781-782; S. Kowalczyk, *Humanizm*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 6, red. J. Walkusz, Lublin 1993, kol. 1311.

² Zob. J. Bartyzel, *Humanizm*, w: *Encyklopedia „białych plam”*, t. VIII, Radom 2002, s. 96-97; S. Kowalczyk, *Humanizm*, w: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, t. 4, red. A. Maryniarczyk, Lublin 2003, s. 656-657; L. R. Gordon i in., *Humanism*, w: *New Dictionary of the History of Ideas*, t. 3, red. M. C. Horowitz, Detroit i in. 2005, s. 1021-1035.

³ Na temat miejsca problematyki antropologicznej w myśli Papieża zob.: Z. J. Zdybicka, *Wojtyła Karol (Jan Paweł II)*, w: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, t. 9, red. A. Maryniarczyk, Lublin 2008, s. 815-822.

i rozpraw. Wydaje się jednak, że z reguły traktują one rozważania Papieża nie tyle jako głos rzecznika humanizmu jako humanizmu, co jako reprezentanta jednego z jego niszowych gatunków, określanych mianem chrześcijańskiego lub profetycznego⁴. Czy jednak podejście Jana Pawła II do humanizmu wpisuje się zaledwie w ramy jednej z jego odmian? Czy też mamy do czynienia z podjętym przez niego staraniem ratowania humanizmu jako takiego?

Celem niniejszego artykułu jest próba odpowiedzi na powyższe pytania. Trzy kolejne jego części będą dotyczyły następujących zagadnień: przyczyny, dla której Jan Paweł II pozytywnie ustosunkował się do zjawiska humanizmu; ostatecznego celu humanizmu i sposobu jego realizacji; oraz możliwości uprawy humanizmu w skali ogólnoludzkiej.

„Tak” dla humanizmu

Przychylnie stanowisko Jana Pawła II wobec humanizmu może budzić zdziwienie przynajmniej z dwóch powodów. Przede wszystkim dlatego, że humanizm ze swej natury wydaje się być antychrześcijański. Tradycja takiej konotacji sięga przełomu XIX i XX wieku, kiedy to Brytyjska Unia Etyczna (*Ethical Union of Britain*), dążąca do wcielenia w życie idei *religii ludzkości* Augusta Comte'a, uznała się za ruch humanistyczny. Jednym z jego późniejszych teoretyków był Walter Lippmann, dla którego humanizm był logiczną konsekwencją niewiary w Boga. „Odkąd człowiek – pisał Lippmann w jednej ze swoich książek – przestał wierzyć w Boga, powinien dostrzec racje dla

⁴ Zob. np. B. Mondin, *The Christian Humanism of John Paul II*, „Melita Theologica” 31/1980, s. 10-22; A. Woznicki, *A Christian Humanism: Karol Wojtyła's Existential Personalism*, New Britain 1980; A. Dulles, *The Prophetic Humanism of John Paul II*, „America” 169/1993, s. 6-11; R. J. Neuhaus, *The Prophetic Humanism of „Evangelium Vitae”*, „Crisis” 5/1996, s. 22-26; R. Barron, *The Christian Humanism of Karol Wojtyła and Thomas Aquinas*, „Nova et Vetera” 3/2005, s. 529-542; L. J. McGinley, *The Prophetic Humanism of John Paul II*, w: tenże, *Church and society*, New York 2008, s. 142-156.

swoich decyzji poza Bożym objawieniem. Wynika z tego niezbicie, że musi on odnaleźć kryteria słusznego postępowania w granicach własnego doświadczenia. Różnica między dobrem i złem musi być różnicą, którą człowiek sam uzna i zrozumie. Szczęście nie może być nagrodą za cnotę, lecz jej czytelną konsekwencją. Stąd też, cnoty nie można nakazać, lecz winna ona być pochodną osobistego przekonania i oczekiwania. Taką właśnie moralność można nazwać humanizmem. Nie koncentruje się ona bowiem na tym, co nadludzkie, lecz na tym, co przynależy wyłącznie do ludzkiej natury. Skoro więc człowiek nie może być teistą, musi – o ile jest cywilizowany – stać się humanistą”⁵. Na tym jednak nie koniec. Ostatecznym adresatem humanizmu stali się nie tylko ludzie niewierzący, lecz także wszyscy pozostali. Uniwersalne aspiracje humanizmu ujawniają się, na przykład, w oświadczeniu Międzynarodowej Unii Humanistycznej i Etycznej (*International Human and Ethical Union*) z 1996 roku, w którym czytamy, że: „Humanizm jest etyczno-demokratyczną postawą wobec życia, zgodnie z którą ludzie mają prawo i obowiązek do nadania mu własnego kształtu i znaczenia. Oznacza to budowanie bardziej ludzkiego społeczeństwa przy pomocy etyki, opartej na ludzkich i pozaludzkich wartościach naturalnych, w atmosferze rozumnych i wolnych starań na miarę ludzkich możliwości. Humanizm nie jest teistyczny i nie akceptuje nadprzyrodzonych wizji rzeczywistości”⁶.

Humanistyczna postawa wobec życia, dążąca do przebudowy świata na własną modłę, okazuje się więc być nie tyle alternatywą, co wprost – zagrożeniem dla chrześcijaństwa⁷. Zauważa się, że humanizm jest predysponowany do walki z chrześcijaństwem nie tylko od strony ideowej, lecz również organizacyjnej. Z jednej bowiem stro-

⁵ W. Lippmann, *A Preface to Morals* (1929), cyt. za: D. Evans, *Humanism and Religion*, w: *Humanism. Historical and Contemporary Perspectives*, red. tenże, Washington 1999, s. 2-3.

⁶ J. D. Fowler, *Humanism: beliefs and practices*, Brighton 1999, s. 11.

⁷ Jeaneane Fowler uważa, że uznanie humanizmu za postawę wobec życia jest uderzeniem w stanowisko teistyczne, w teistyczną dominację w sferze etyki, edukacji moralnej i życia. Zob. także, *Humanism*, s. 3.

ny, otwarcie promuje on tezę, że nieobecność Boga w kulturze chroni człowieka przed samozagładą, że nie ma już potrzeby łączenia miłości bliźniego z miłością Boga, jako że równie dobrze można pokochać bliźniego na skutek utraty Boga, co więcej – że warunkiem miłości człowieka jest skazanie Boga na banicję. Z drugiej strony, struktura organizacyjna humanizmu pozwala mu dziś wywierać zdecydowanie większy wpływ na świat zachodni, niż czyni to którakolwiek z istniejących religii⁸.

Pozytywny stosunek Jana Pawła II do omawianego zjawiska wydaje się być jeszcze mniej zrozumiały w kontekście zbrodni dokonanych przez przedstawicieli lub zwolenników takiego lub innego humanizmu. Nie jest bowiem żadnym odkryciem to, że w imię „jedynie słusznych” humanizmów odebrano i wciąż odbiera się życie milionom istnień ludzkich. Odnotowuje ten fakt Jacek Bartyzel, pisząc: „złowrogim paradoksem do n-tej potęgi był fakt, że nigdy w historii nie wypowiedziano i nie zapisano tak niezmierzonej ilości słów na temat humanizmu, jak w systemie marksistowskiego i bolszewickiego komunizmu, który bezsprzecznie okazał się największym w dziejach systemem skrajnego upodlenia człowieka, pochłaniającym... około 130 milionów ludzkich istnień; nigdzie zatem człowiek nie został tak poniżony, jak tam, gdzie *dostał się w łapy humanistów*... wreszcie, paradoksem tego samego rzędu jest, że również takie, najbardziej masowe zbrodnie czasów obecnych, jak aborcja i eutanazja, są propagowane, zastosowywane i legalizowane z powołaniem się na humanizm”⁹. Sami humaniści zdają sobie sprawę z powagi przestępstw obciążają-

⁸ Zob. R. L. Waggoner, *Organized humanism produces a growing anti-Christian society* [<http://www.thebible1.net/biblicaltheism/organhuman.htm> – odczyt: 10. VI. 2011]; S. R. Moore, *Religion as the True Humanism: Reflections on Kierkegaard's Social Philosophy*, „Journal of the American Academy of Religion” 1/1969, s. 15. Por. T. Borutka, L. Łysień, *Tajemnica humanizmu Jana Pawła II*, „Świat i Słowo” 1/2005, s. 11-12: „Humanizm antropocentryczny przyjmuje zwykle orientację antyteistyczną względnie ateistyczną. Jest ona już obecna w zagadkowej wypowiedzi Heraklita (VI-V w. p. n. e.): *Ludzie żyją śmiercią ludzi*”.

⁹ J. Bartyzel, *Humanizm*, s. 108-109.

cych dobre imię własnej formacji, dlatego też pytają: Czy w świecie XXI wieku jest jeszcze miejsce na humanizm? Czy po przerażających wydarzeniach minionego stulecia można jeszcze wierzyć, że ludzkość jest w stanie uznać życie i szczęście człowieka za najwyższe wartości, które należy chronić i promować w każdy możliwy sposób?¹⁰

Ku zaskoczeniu wielu, Jan Paweł II mówi humanizmowi „tak”. Dlaczego? Po pierwsze dlatego, iż zdaje się on podzielać humanistyczny pogląd, że w pewnym sensie wszyscy ludzie są humanistami. „W sercu – pisze współczesna propagatorka humanizmu – wszyscy jesteście humanistami... Jesteście humanistami, kiedy troszczymy się o innych, kiedy wnosimy radosne bądź smutne okrzyki, kiedy uczestniczymy w życiu innych osób, kiedy chcemy ludziom pomagać, kiedy ich nam żal, a nawet wtedy, gdy utożsamiamy się w bohaterami powieści, filmu, dramatu, czy też świata naszych fantazji. Jeśli chcemy być naprawdę ludźmi, musimy być humanistami”¹¹. Niejako w odpowiedzi na te słowa Ojciec Święty stwierdza, że uczestniczenie i tworzenie kultury humanistycznej jest dziś wymogiem zarówno powszechnym, jak i jednostkowym¹². Drugim powodem, dla którego humanizm zasługuje na uwagę, jest zdaniem Papieża to, iż jest on w stanie uznać prawdę zarówno o wielkości, jak i o ubóstwie człowieka w perspektywie jego pełnej godności¹³. Każdy bowiem człowiek posiada niezbywalną godność, na mocy której jest on szczytem wartości doczesnych i twórczym podmiotem autonomicznych działań¹⁴.

Jan Paweł II udziela więc humanizmowi swego poparcia ze względu na to, że ten koncentruje się na człowieku i dostrzega jego godność. Stanowisko Papieża ujawnia przy okazji istotny związek zachodzący między humanizmem i chrześcijaństwem, związek, którego punktem

¹⁰ Zob. P. Zagorin, *On Humanism Past & Present*, „Daedalus” 4/2003, s. 87.

¹¹ J. D. Fowler, *Humanism*, s. 1-2.

¹² Jan Paweł II, *Christifideles laici*, nr 5.

¹³ Por. tamże.

¹⁴ Zob. S. Kowalczyk, *Humanizm*, w: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, s. 655.

ciężkości jest właśnie ludzka godność. Papież ukazuje go wyraźnie, pisząc: „Właśnie owo głębokie zdumienie wobec wartości i godności człowieka nazywa się Ewangelią, czyli Dobrą Nowiną. Nazywa się też chrześcijaństwem”¹⁵.

Człowiek celem humanizmu

Człowiek jest tajemnicą dla samego siebie. „Wystarczy – jak pisze Papież – przyrzeć się choćby pobieżnie dziejom starożytnym, aby dostrzec wyraźnie, jak w różnych częściach świata, gdzie rozwijały się różne kultury, ludzie równocześnie zaczęli stawiać sobie podstawowe pytania towarzyszące całej ludzkiej egzystencji: Kim jestem? Skąd przychodzę i dokąd zmierzam? Dlaczego istnieje zło? Co czeka mnie po tym życiu? Pytania te są obecne w świętych pismach Izraela, znajdujemy je w Wedach, jak również w Awestach; spotykamy je w pismach Konfucjusza czy Lao-Tse, w przepowiadaniu Tirthankhary i Buddy; są obecne w poematach Homera czy w tragediach Eurypidesa i Sofoklesa, podobnie jak w pismach filozoficznych Platona i Arystotelesa”¹⁶. Świadczy to o tym, że żaden człowiek tych lub podobnych pytań uniknąć nie może. Mało tego, stawiając tego typu pytania, poszukuje odpowiedzi ostatecznych i uniwersalnych¹⁷.

¹⁵ Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, nr 10. W tym kontekście wydaje się, że „Los Angeles Times” trafnie podsumował pontyfikat Jana Pawła II, pisząc: „Papież dążył do nawrócenia świata na radykalną odmianę humanizmu chrześcijańskiego. Twierdził, że fundament moralny każdego wolnego społeczeństwa stanowi jedno tylko kryterium: godność osoby ludzkiej. To przesłanie wykraczało poza etykietyk ideologiczne” (cyt. za: P. Morciniec, *Wobec nienaruszalnego misterium osoby. Humanizm w ujęciu Jana Pawła II*, „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego” 25/2005, s. 267).

¹⁶ Zob. Jan Paweł II, *Fides et ratio*, nr 1. Por. tamże, nr 33, przypis 28.

¹⁷ Tamże, nr 27: „Ze swej natury każda prawda, choćby cząstkowa, jeśli jest rzeczywiście prawdą, jawi się jako uniwersalna. To co jest prawdziwe, musi być prawdziwe zawsze i dla wszystkich. Jednakże ponad powszechnością tego rodzaju człowiek szuka absolutu, który byłby w stanie dostarczyć odpowiedzi na całe jego poszukiwanie i nadać mu sens: szuka czegoś najgłębszego, co stanowiłoby fundament wszystkich rzeczy. Innymi słowy, szuka ostatecznej odpowiedzi, najwyższej wartości, poza którymi nie ma już i nie

W jaki sposób tajemnicę człowieka próbują wyjaśnić humaniści? Członkowie organizacji humanistycznych zdają się uważać, że każdy człowiek ma prawo do kształtowania swego życia zgodnie z własnymi przekonaniem, że priorytetem wśród ludzkich spraw są sprawy doczesne, i że wieczność może interesować człowieka jedynie w sensie jego odpowiedzialności za przyszłe losy mieszkańców Ziemi. Corliss Lamont wyraża to w sposób następujący: „Humanizm zdecydowanie ujmuje los człowieka w najszerszych granicach obecnego świata. Twierdzi on, że cel ludzkiego życia i jego znaczenie można odnaleźć poprzez swobodne korzystanie z bogactw i możliwości, na jakie pozwala Ziemia; poprzez zachowanie, rozszerzanie i uzupełnianie wartości cywilizacyjnych, które przyczyniają się do postępu i szczęścia ludzkości w perspektywie miliardów lat; a także poprzez pomoc w ewolucji nowych gatunków, które przekroczą *Homo sapiens*”¹⁸.

Fundamentalną tezę humanistyczną jest więc twierdzenie, że celem człowieka jest on sam. Jeżeli Jan Paweł II faktycznie jest rzecznikiem humanizmu, to powinien taką tezę akceptować i ją głosić. Fakt, że uznaje on godność człowieka i podkreśla antropocentryzm chrześcijaństwa, wydaje się być koniecznym, ale nie wystarczającym warunkiem pełnego humanizmu¹⁹. A zatem czy to człowiek jest celem człowieka?

może być dalszych pytań ani innych punktów odniesienia. Hipotezy mogą fascynować, ale nie przynoszą zaspokojenia. W życiu każdego człowieka przychodzi chwila, kiedy – bez względu na to, czy się do tego przyznaje, czy też nie – odczuwa on potrzebę zakorzenienia swojej egzystencji w prawdzie uznanej za ostateczną, która dałaby mu pewność nie podlegającą już żadnym wątpliwościom”.

¹⁸ C. Lamont, *The philosophy of humanism*, New York 1997, s. 117. N.B. dlatego też humaniści wyprowadzają słowo *humanizm* od takich słów, jak: *humus* „grunt, ziemia”, *humanus* „ludzki, ziemski”, *homo* „istota ziemska” itd., które wskazują na to, humanizm dotyczy raczej tego, co świeckie, niż tego, co religijne (zob. J. D. Fowler, *Humanism*, s. 9). Poza tym wydaje się, że humanizm jest swego rodzaju otwartym projektem, borykającym się z odpowiedzią na pytanie, czy służy on człowiekowi jako jednostce, czy też człowiekowi w sensie gatunku (por. P. R. Blum, *Jacques Maritain Against Modern Pseudo-Humanism*, s. 782-783).

¹⁹ Karol Wojtyła zdawał sobie sprawę z tej trudności, pisał o niej w kontekście etycznym. Zob. tenże, *Humanizm a cel człowieka*, w: *Humanizm i edukacja humanistyczna. Wybór*

Odpowiedź Papieża brzmi: „tak”. Celem człowieka jest on sam, jest pełnia jego człowieczeństwa. Co więcej, w realizacji tej pełni nikt nie jest w stanie człowieka zastąpić²⁰. Osoba ludzka jest bowiem bytem podmiotowym uzdolnionym do planowego i celowego działania, zdolnym do stanowienia o sobie, a tym samym do spełnienia siebie²¹.

Często jednak przyrodzone ograniczenia rozumu przyczyniają się do błędnej identyfikacji ostatecznego celu ludzkiej drogi, a niestałość serca – do zwątpienia w możliwość jego osiągnięcia²². Samodzielnie człowiek jest w stanie odkryć jedynie to, że transcenduje on otaczający go świat, oraz to, że w jego naturę wpisane jest tak silne pragnienie szczęścia, że można uznać je za przejaw naturalnego, aczkolwiek nieskutecznego, pragnienia oglądania Boga²³. Św. Tomasz z Akwinu twierdzi wręcz, że prawda dotycząca ostatecznego celu życia ludzkiego przekracza zdolności poznawcze ludzkiego rozumu i potrzebuje być objawiona²⁴. Najbardziej zatem autentyczny humanizm nie odżegnuje się od objawienia, lecz dla poznania szczytu ludzkich możliwości dokonuje jego inkorporacji²⁵. Stąd też, istoty humanizmu Jan

tekstów, red. B. Suchodolski, I. Wojnar, Warszawa 1988, s. 374: „Jeżeli etyka ma być istotnie humanistyczna, i to na wskroś humanistyczna, w takim razie Bóg nie może być celem życia ludzkiego, celem tym może być tylko człowiek”.

²⁰ Por. Jan Paweł II, *Centesimus annus*, nr 13.

²¹ Por. Tenże, *Laborem exercens*, nr 6.

²² Por. Tenże, *Fides et ratio*, nr 28; oraz tamże, nr 107: Różne systemy filozoficzne wpoily człowiekowi „złudne przekonanie, że jest absolutnym panem samego siebie, że może samodzielnie decydować o swoim losie i przyszłości, polegając wyłącznie na sobie i na własnych siłach. Wielkość człowieka nigdy nie urzeczywistni się w ten sposób”.

²³ Nt. transcendencji człowieka wobec świata rzeczy oraz napięcia, jakie odczuwa on w swoim sercu pomiędzy pragnieniem pełni dobra a własną niezdolnością do osiągnięcia go zob. Jan Paweł II, *Centesimus annus*, nr 13. Nt. tzw. *desiderium naturale, inefficax, videndi Deum* zob. M. A. Krąpiec, *Człowiek*, w: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, t. 2, red. A. Maryniarczyk, Lublin 2001, s. 377, 385.

²⁴ Zob. Św. Tomasz z Akwinu, *Suma Teologiczna*, t. I, kw. 1, art. 1.

²⁵ Por. Jan Paweł II, *Chrześcijański humanizm. Przesłanie do uczestników Zgromadzenia Plenarnego Papieskiej Rady ds. Kultury*, Watykan, 19 listopada 1999, nr 3. Zob. także P. Jarozyński, *Filozoficzne koncepcje kultury*, w: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, t. 6, red. A. Maryniarczyk, Lublin 2005, s. 138: „Kultura jest częściowym dopełnieniem natury, a nie całkowitym, dlatego potrzebne jest otwarcie na porządek nadprzyrodzony”.

Paweł II poszukuje w Osobie Jezusa Chrystusa. „Człowieka bowiem – jak utrzymuje Papiież – nie można do końca zrozumieć bez Chrystusa. A raczej: człowiek nie może siebie sam do końca zrozumieć bez Chrystusa. Nie może zrozumieć ani kim jest, ani jaka jest jego właściwa godność, ani jakie jest jego powołanie i ostateczne przeznaczenie. Nie może tego wszystkiego zrozumieć bez Chrystusa. I dlatego Chrystusa nie można wyłączać z dziejów człowieka w jakimkolwiek miejscu ziemi”²⁶.

Jezus Chrystus, będąc zarazem Bogiem i Człowiekiem, posiada pełne kwalifikacje do bycia przewodnikiem na drodze do spełnienia każdej ludzkiej osoby²⁷. Jako Człowiek, nikogo nie pomniejsza w jego doskonałości, ale go w niej mocniej osadza i gruntuje. Nie odrywa też człowieka od tego, co ludzkie, od żadnych prawdziwie ludzkich spraw osobistych, ani społecznych²⁸. Jako Bóg, nie tylko nie jest rywalem człowieka, lecz potwierdzeniem jego godności, chroniącym ją przed dehumanizacją²⁹. W Jezusie Chrystusie bowiem Bóg – jak głosi katolickie *Credo* – „dla nas ludzi i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba i za sprawą Ducha Świętego przyjął ciało z Marii Dziewicy i stał się człowiekiem”, wyznaczając tym samym antropocentryczny kierunek rozwoju życia publicznego, w którym wszelkie instytucje (szkolnictwo, szpitalnictwo, sądownictwo, administracja itp.) powinny zostać podporządkowane służbie człowiekowi³⁰.

²⁶ Jan Paweł II, *Homilia wygłoszona podczas Mszy Św. na Placu Zwycięstwa*, Warszawa, 2 czerwca 1979, nr 3 [<http://ekai.pl/biblioteka/dokumenty/x537/homilia-jana-pawla-ii-wygloszona-podczas-mszy-sw-na-placu-zwyciestwa/>] – odczyt: 11. VI. 20011]. Por. J. Bartyzel, *Humanizm*, s. 117-118.

²⁷ Jan Paweł II, *Dives in misericordia*, nr 1.

²⁸ Por. K. Wojtyła, *Humanizm a cel człowieka*, s. 374-375; Jan Paweł II, *Chrystus jest prawdziwą drogą człowieka. Przesłanie do uczestników Międzynarodowego Kongresu Tomistycznego nt. „Humanizm chrześcijański w trzecim tysiącleciu”*, Castel Gandolfo, 20 września 2003, nr 5-6.

²⁹ P. Morciniec, *Wobec nienaruszalnego misterium osoby*, s. 269. Por. Jan Paweł II, *Dives in misericordia*, nr 12.

³⁰ Por. M. A. Krąpiec, *O podstawach tożsamości narodu polskiego*, w: tenże, *O ludzką politykę*, Katowice 1995, s. 345-346; Jan Paweł II, *Redemptoris Mater*, nr 51: „Skoro On odwiecznie

Człowiek więc, który chce poznać i zrozumieć siebie do końca, a nie tylko doraźnie, częściowo, czy powierzchownie, powinien ze swoimi niepewnościami, pytaniami i wątpliwościami wejść w relację z Chrystusem³¹. Bywa nieraz tak, że relacje między człowiekiem i Chrystusem układają się na zasadzie pretensji lub bojaźni, ale mogą się również ułożyć na zasadzie miłości. „Prawdopodobnie zresztą – pisze Papież – i bojaźń w jakiś sposób łączy się z miłością, a pretensje także w jakiś sposób ocierają się o nią”. Kiedy jednak stosunek człowieka do Chrystusa „uksztaltuje się na zasadzie miłości osoby do Osoby, wówczas wszystko w nim dzieje się i rozwija wedle tej prawidłowości, jaką miłość z sobą niesie. Człowiek zaś ma prawo do miłości. Podobnie jak nie wolno mu odmawiać tego prawa w stosunku do osoby, która jest człowiekiem, tak też nie wolno mu odmawiać tego prawa w stosunku do Osoby, która jest Bogiem. Owszem, jest wiele powodów po temu, ażeby widzieć w tym jakąś wysoką erupcję możliwości ludzkich. Zaś człowiek czyż nie jest najbardziej sobą właśnie wówczas, kiedy aktualizują się w nim najwyższe możliwości? Przecież z pewnością nie wówczas, kiedy one w nim drzemią i marnieją. Miłość zaś jest aktualizacją najwyższych możliwości człowieka³². Człowiek bowiem nie może żyć bez miłości. Pozostaje dla siebie istotą niezrozumiałą dopóty, dopóki nie spotka się z miłością, nie doświadczy jej, nie uczyni w jakiś sposób swoją, i nie znajdzie w niej żywego uczestnictwa³³. Tym samym, relacja miłości człowieka do Jezusa Chrystusa jawi się jako fundament prawdziwego humanizmu³⁴.

zamierzył wezwać człowieka do uczestnictwa w *Bożej naturze* (por. 2 P 1, 4) – to można powiedzieć, że zamierzył jego poniekąd *przebóstwienie* według jego uwarunkowań historycznych tak, że również po grzechu gotów jest *okupić* ten odwieczny zamysł swej miłości *uczłowieczeniem* Syna, współistotnego Ojcu. Całe stworzenie, a bezpośrednio człowiek, nie może wyjść z zadziwienia wobec tego daru, jaki stał się jego udziałem w Duchu Świętym: *Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał* (J 3, 16)“.

³¹ Zob. Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, nr 10.

³² K. Wojtyła, *Humanizm a cel człowieka*, s. 376.

³³ Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, nr 10.

³⁴ Zob. D. S. Jeffreys, *A Deep Amazement at Man's Worth and Dignity. Technology and the Person in "Redemptor Hominis"*, w: *The Legacy of John Paul II*, red. T. Perry, Downers Grove 2007, s. 43.

Kultura humanizmu

Ziemska droga do pełni człowieczeństwa implikuje zarówno obecność Jezusa Chrystusa, jak również wysiłek i zaangażowanie wszystkich ludzi³⁵. „Nie bójcie się – apeluje Papież na początku swego pontyfikatu – otwórzcie, otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi. Dla Jego zbawczej władzy otwórzcie granice państw, systemów ekonomicznych i politycznych, szerokie dziedziny kultury, cywilizacji, rozwoju! Nie bójcie się! Chrystus wie, co nosi w swoim wnętrzu człowiek. On jeden to wie!”³⁶. Tym samym Papież zachęca przedstawicieli wszelkich humanizmów do otwarcia się na Jezusa Chrystusa. Widzi on bowiem możliwość dialogu i porozumienia między różnymi humanizmami na bazie chrześcijańskiego objawienia³⁷. Ten humanistyczny dialog jest propozycją skierowaną do każdej kultury, ponieważ w każdym człowieku jest on w stanie wzbudzić świadomość własnej wartości i odkryć przed nim cele jego własnego istnienia³⁸.

Kultura prawdziwie humanistyczna to kultura przeżywana przez człowieka i dla człowieka, to znaczy kultura każdego człowieka i wszystkich ludzi³⁹. Jan Paweł II utrzymuje wręcz, że prawdziwa kultura albo jest humanistyczna, albo jest pseudokulturą. Stąd też, wszelkie działania, które nie mają na celu dobra ludzkiej osoby, czy też wprost działają na jej szkodę, prowadzą do dehumanizacji i wywołują antywychowawcze skutki⁴⁰. Kultura powinna

³⁵ Por. Jan Paweł II, *Sollicitudo rei socialis*, nr 26.

³⁶ Tenże, *Otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi*, Homilia wygłoszona w czasie mszy św. rozpoczynającej uroczyste pontyfikat (22. X. 1978) [<http://mateusz.pl/JPiI/habemus/hpapam3.htm> – odczyt: 11. VI. 2011].

³⁷ Nt. niepowodzenia dialogu humanistycznego w dobie Soboru Watykańskiego II zob. C. S. Bartnik, *Od humanizmu do personalizmu*, Lublin 2006, s. 25.

³⁸ Por. P. Morciniec, *Wobec nienaruszalnego misterium osoby*, s. 269-270. Kultura jest też motorem wszelkich zmian społecznych. Zob. G. Weigel, *John Paul II and the crisis of humanism*, w: *The second one thousand years: ten people who defined a millennium*, red. R. J. Neuhaus, Cambridge 2001, s. 116-117.

³⁹ Jan Paweł II, *Chrześcijański humanizm*, nr 3.

⁴⁰ K. Parzych, *Człowiek jako miejsce dialogu Kościoła z kulturą według Jana Pawła II*, w: *Człowiek z przełomu wieków w refleksji filozofii dialogu*, red. J. Baniak, Poznań 2002, s. 143-153.

być zatem na miarę człowieka, czyli być kulturą zdolną nadać sens ludzkiemu życiu⁴¹.

Kultura humanizmu charakteryzuje się napięciem pomiędzy swobodą poszukiwania prawdy, a wolnością jej uznania. Wolność jest zatem warunkiem prawdy, z kolei prawda gwarancją wolności. Ojciec Święty zauważa, że gdy kultura nie jest skierowana ku prawdzie, poszukiwanej z pokorą, a zarazem z ufnością, wówczas pozbawia się trwałości, podporządkowuje się zmiennym opiniom, a czasami poddaje się jawnej lub ukrytej przemocy silniejszych⁴².

Instytucją, na której spoczywa szczególna odpowiedzialność za odkrywanie prawdy, jest uniwersytet. Zdaniem Papieża, jest on „kulturowym laboratorium”, w którym jest prowadzony konstruktywny dialog między poszczególnymi naukami teologicznymi, filozoficznymi i szczegółowymi. Dialog ten powinien kierować się normą moralną jako zasadą wpisaną w samą naturę badań naukowych i stanowiącą warunek ich pełnej skuteczności w przybliżaniu się do prawdy⁴³.

Uprzywilejowanym miejsce w dialogu humanistycznym cieszy się filozofia. Jej istotnym zadaniem jest niesienie fachowej pomocy w zaspokajaniu typowo ludzkiej potrzeby poznania prawdy⁴⁴. Filozofia – zdaniem Ojca Świętego – „prowadzi do głębszego rozumienia i interpretacji osoby, jej wolności, jej relacji ze światem i z Bogiem. Jest ona pilnie potrzebna nie tylko ze względu na związek między zagadnienia-

⁴¹ Jan Paweł II, *Uniwersytet w służbie nowego humanizmu. Przesłanie z okazji Jubileuszu Nauczycieli Akademickich*, Rzym, 9 września 2000, nr 3.

⁴² Zob. Tenże, *Uniwersytet w służbie nowego humanizmu*, nr 3. Por. G. Weigel, *John Paul II and the crisis of humanism*, s. 120: „wolność odłączona od moralnej prawdy – wolność obojętności, która opanowała wysoką kulturę zwycięskiego Zachodu – nieuchronnie pożera samą siebie”.

⁴³ Jan Paweł II, *Uniwersytet w służbie nowego humanizmu*, nr 5.

⁴⁴ Por. Tenże, *Fides et ratio*, nr 3: „Wiele jest dróg, którymi człowiek może zmierzać do lepszego poznania prawdy, a przez to czynić swoje życie coraz bardziej ludzkim. Wyróżnia się wśród nich filozofia, która ma bezpośredni udział w formułowaniu pytania o sens życia i w poszukiwaniu odpowiedzi na nie: jawi się ona zatem jako jedno z najwznioślejszych zadań ludzkości”.

mi filozoficznymi a tajemnicami zbawienia, badanymi przez teologię w wyższym świetle wiary, lecz również ze względu na powszechny dziś klimat kulturowy, w którym subiektywizm wyniesiony został do rangi kryterium i miary prawdy⁴⁵. Za obecnością filozofii w dialogu humanistycznym przemawia zatem, z jednej strony, potrzeba racjonalnego ujęcia Bożego objawienia, z drugiej – możliwość lepszego zrozumienia natury człowieka i otaczającej go rzeczywistości. Dzięki temu człowiek nabywa uzasadnionego przekonania, że ludzki rozum jest w stanie poznać prawdę obiektywną i uniwersalną, w tym również centralną prawdę humanizmu o istocie człowieczeństwa⁴⁶.

Celem spotkania humanistów wokół kultury jest stworzenie społeczeństwa skupionego na człowieku, opartego na sprawiedliwości i pokoju, kształtowanego w duchu logiki solidarności i pomocniczości. Wspólna uprawa humanizmu mogłaby tchnąć nowego ducha w każdy wymiar kultury, nawet w dziedzinę postępu gospodarczego, tak aby ten sprzyjał rozwojowi każdego człowieka i całego człowieka⁴⁷. Świat jednak – jak podkreśla Jan Paweł II – może stawać się „bardziej ludzkim” tylko wówczas, gdy we wzajemne stosunki, które kształtują jego moralne oblicze, wprowadzony zostanie moment przebaczenia. Przebaczenie stanowi bowiem podstawowy warunek pojednania zarówno człowieka z Bogiem, jak i z drugim człowiekiem. Stanowi też humanistyczną alternatywę dla bezdusznej sprawiedliwości, która nie tolerując błędu zmienia świat ludzkich relacji w system ucisku słabszych przez silniejszych, lub też w arenę nieustannej walki jednych przeciw drugim⁴⁸.

⁴⁵ Tenże, *Pastores dabo vobis*, nr 52.

⁴⁶ Por. tamże.

⁴⁷ Tenże, *Uniwersytet w służbie nowego humanizmu*, nr 6.

⁴⁸ Por. Tenże, *Dives in misericordia*, nr 14; tenże, *Uniwersytet w służbie nowego humanizmu*, nr 8; R. Kuligowski, „Oczyszczenie pamięci” a nowy humanizm w myśli Jana Pawła II, „Studia Pastoralne” 2/2006, s. 223; „Humanizm otwiera przed człowiekiem możliwość takiej służby ludziom, w której – ze względu na osobową godność – człowiek jest celem działań, a podstawowym motywem tychże działań miłość”.

Podsumowanie

Celem artykułu była próba odpowiedzi na pytanie: czy podejście Jana Pawła II do humanizmu dotyczy humanizmu jako takiego, czy też jest formą usprawiedliwienia którejs z jego odmian? W świetle przeprowadzonych analiz Ojciec Święty jawi się jako rzecznik humanizmu jako humanizmu. Zajmuje on przychylnie stanowisko wobec tego zjawiska, ponieważ znajduje w nim słuszną intuicję na temat wyjątkowości człowieka. Dowartościowanie godności ludzkiej osoby i postawienie jej w centrum wszelkich form ludzkiego życia należy do głównych racji, dla których Papież wypowiada swoje „tak” dla humanizmu. W swoich rozważaniach zwraca on jednak uwagę na potrzebę eliminacji błędów humanizmu i nadania mu kształtu na miarę godności człowieka. Podstawowym błędem stanowisk humanistycznych jest ich redukcjonizm, który – zdaniem Jana Pawła II – należy przezwyciężyć przy pomocy pełnej prawdy o transcendencji człowieka, nie tylko tej dostępnej ludzkiemu rozumowi, lecz przede wszystkim tej objawionej w Jezusie Chrystusie. Tym niemniej, autentyczny humanizm, uznający nadprzyrodzony charakter kresu ludzkich możliwości, nieprzerwanie pozostaje antropocentryczny i zorientowany na pełną aktualizację ludzkiej osoby. Dlatego też, Ojciec Święty utożsamia humanizm z kulturą, dzięki której człowiek bardziej „jest”, czyli bardziej staje się człowiekiem⁴⁹.

⁴⁹ Por. L. Oser, *The return of Christian humanism: Chesterton, Eliot, Tolkien and the romance of history*, Columbia 2007, s. 13.